

Tomasz Kozłowski

<https://orcid.org/0000-0002-2354-2342>

Instytut Studiów Politycznych PAN

Biuro Badań Historycznych IPN

Czekając na Balcerowicza. Polityka Białego Domu wobec reform gospodarczych w Polsce w 1989 roku

Zarys treści: Artykuł analizuje politykę Stanów Zjednoczonych wobec reform gospodarczych w Polsce w 1989 r., ze szczególnym uwzględnieniem roli administracji George’a H.W. Busha w procesie wprowadzania planu Balcerowicza. Autor opiera się na materiałach archiwalnych z amerykańskich i polskich źródeł, wskazując, że wsparcie Waszyngtonu dla transformacji gospodarczej było warunkowe i powiązane z wdrożeniem reform rynkowych, co miało zasadnicze znaczenie dla powodzenia polskiej transformacji.

Abstract: The article examines US policy toward economic reforms in Poland in 1989, with a specific focus on the role of the George H.W. Bush administration in implementing the Balcerowicz Plan. The author utilises archival materials from both American and Polish sources to highlight that Washington’s support for economic transformation was conditional, contingent on the implementation of market reforms vital to Poland’s success.

Słowa kluczowe: plan Balcerowicza, George H.W. Bush, Tadeusz Mazowiecki, Leszek Balcerowicz, transformacja gospodarcza, Polska, USA, pomoc międzynarodowa, relacje polsko-amerykańskie

Keywords: Balcerowicz Plan, George H.W. Bush, Tadeusz Mazowiecki, Leszek Balcerowicz, economic transformation, Poland, USA, foreign aid, Polish-American relations

Wstęp

Badania nad genezą, przebiegiem i konsekwencjami transformacji ustrojowej w Polsce koncentrują się przede wszystkim na aspektach politycznych i społecznych, podczas gdy w mniejszym stopniu uwzględniane są uwarunkowania międzynarodowe¹

¹ Aktualny przegląd literatury oraz wiodących trendów został zrekapitulowany w M. Przeperski, D. Wicenty, *Nowe perspektywy w badaniach transformacji ustrojowej w: Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy*, red. iidem, Gdańsk–Warszawa 2022, s. 7–20. Dla porządku warto

oraz kwestie gospodarcze². Niniejszy artykuł ma na celu uzupełnienie tej luki poprzez analizę strategii Stanów Zjednoczonych wobec przemian zachodzących w Polsce w drugiej połowie 1989 r., ze szczególnym uwzględnieniem wpływu, jaki Biały Dom wywarł na narodziny gospodarki rynkowej. Zagadnienie to jest kluczowe dla zrozumienia międzynarodowych uwarunkowań wprowadzenia w Polsce tak zwanego planu Balcerowicza oraz kształtu polskich przemian *in toto*.

Dotychczasowe badania historyczne koncentrowały się głównie na opisie działań Stanów Zjednoczonych obliczonych na animowanie reform politycznych w Polsce³. Należy jednak podkreślić, że już od połowy lat osiemdziesiątych Waszyngton aktywnie nakłaniał władze Polski do reformowania swojej gospodarki. W 1989 r., po osiągnięciu zasadniczych celów politycznych, administracja amerykańska skupiła prawie całą swoją uwagę na kwestiach ekonomicznych. W ocenie Białego Domu to pogłębiający się kryzys – a nie działania partyjnej nomenklatury czy polityka Kremla – stanowił największe zagrożenie dla pokojowego przebiegu transformacji w Polsce.

Kiedy Tadeusz Mazowiecki został premierem, administracja prezydenta Georga Busha jasno deklarowała: kluczowe jest, aby nowy solidarnościowy rząd podążał drogą reform rynkowych, uzgodnionych z Międzynarodowym Funduszem Walutowym (MFW). Dla Białego Domu kluczowego znaczenie miał kształt planowanych reform oraz osoba firmującego je wicepremiera Leszka Balcerowicza. Przyświecające mu cele pokrywały się z oczekiwaniami Waszyngtonu, a on sam stwierdził po latach: „Bez Ameryki nigdy nie uzyskalibyśmy takiego wsparcia i redukcji zadłużenia. [...] Bez radykalnego programu nie byłoby wsparcia Ameryki”⁴.

wymienić podstawowe publikacje w zakresie historii politycznej: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014; J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009; P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.

² Warto w tym kontekście wymienić podstawowe opracowania dotyczące historii końca PRL oraz transformacji jak: M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja gospodarcza w Polsce*, Warszawa, 2006; D. Grała, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005; *Dylematy. Intelktualna historia reform Leszka Balcerowicza*, red. J. Luszczewicz, W. Morawski, A. Zawistowski, Warszawa 2021; *Stanisław Gomułka i transformacja polska. Dokumenty i analizy 1968–1989*, red. T. Kowalik, Warszawa 2010; T. Kowalik, www.polskatransformacja.pl, Warszawa 2009.

³ P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013; J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015; G. Domber, *Empowering Revolution. America, Poland, and the End of the Cold War*, Chapel Hill 2014; A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019; A. Friszke, M. Kornat, R. Stemplowski, *Dwie epoki. O celach w polskiej polityce zagranicznej 1918–1939 i 1989–2015*, Warszawa 2020.

⁴ Notatka z nieautoryzowanej relacji Leszka Balcerowicza, 31 I 2025 (w zbiorach autora).

Artykuł opiera się na opracowaniach naukowych oraz wspomnieniach i relacjach uczestników wydarzeń. Kluczową rolę odgrywają materiały archiwalne pozyskane w czasie kwerendy w archiwum prezydenta Georga Busha w College Station w Teksasie (The George H.W. Bush Presidential Library and Museum). Ich drobne uzupełnienie stanowią wybrane dokumenty z archiwów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Finansów oraz Instytutu Pamięci Narodowej.

Biały Dom wobec przemian demokratycznych w Polsce

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych administracja prezydenta Busha realizowała wobec Polski strategię zakładającą animowanie zmian politycznych i ekonomicznych. Jej celem była demokratyzacja życia publicznego, której istotnym elementem byłaby legalizacja Solidarności. Jednocześnie naciskano na gen. Wojciecha Jaruzelskiego, aby ten przeprowadzał reformy gospodarcze. Waszyngton realizował tę politykę za pomocą dwóch narzędzi. Po pierwsze, wspierał podziemną Solidarność. Po drugie, obiecywał Jaruzelskiemu, że reformy będą nagradzane nowymi kredytami oraz koncesjami ekonomicznymi. Polska od lat nie spłacała zagranicznego zadłużenia, sięgającego już 40 mld dolarów, a jej gospodarka chyliła się ku upadkowi – pozyskanie zagranicznego wsparcia było więc dla reżymu komunistycznego kluczowe.

Na początku 1989 r. rozpoczęły się negocjacje Okrągłego Stołu, w czerwcu przeprowadzono częściowo wolne wybory do parlamentu, które okazały się politycznym zwycięstwem Solidarności. Dla Białego Domu było to potwierdzenie skuteczności przyjętej strategii, ale jednocześnie nowe wyzwanie. W kwietniu tego roku prezydent Bush wygłosił w Hamtramck przemówienie, w którym zobowiązał się do wynagrodzenia Polaków za przeprowadzenie reform. Amerykanie znaleźli się jednak między młotem a kowadłem. Brak znaczącego wsparcia podważyłby ich wiarygodność, a w przyszłości ograniczył wpływ na kształtowanie polityki polskiego rządu. Problem polegał na tym, że reformy gospodarcze pozostawały w tyle za politycznymi – Biały Dom postrzegał to jako poważną przeszkodę.

Departament Stanu oraz Departament Skarbu przestrzegali przed udzielaniem wsparcia bez gwarancji, że nie zostanie ono zmarnotrawione. Amerykanie sygnalizowali to wielokrotnie, m.in. w czasie waszyngtońskiej wizyty Józefa Czyrka, członka Biura Politycznego oraz osobistego wysłannika generała Jaruzelskiego. Jeszcze w maju 1989 r. usłyszał on, że Biały Dom jest pod wrażeniem przemian w Polsce. Jednocześnie jednak dawano do zrozumienia, że prezydent Bush „jest przeświadczony, że wdrażanie reform jest niezbędne. USA miały wiele przykładów, kiedy udzielona przez nie pomoc, wobec braku reform została zmarnowana”⁵.

⁵ AMSZ, 2073, Notatka informacyjna z wizyty członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Józefa Czyrka w USA w dniach 15–18 maja 1989 r., 29 V 1989, k. 15–19.

To samo powtarzał polskiemu ambasadorowi Robert Blackwill z Rady Bezpieczeństwa Narodowego: „trudna sytuacja finansowa USA jest znana, nie mogą więc wchodzić w grę żadne miliardy dolarów [wsparcia dla Polski]”. Stwierdzenie to powtórzył dwukrotnie w czasie tej samej rozmowy⁶.

Gigantyczny sukces solidarnościowej opozycji, którym był wynik czerwcowych wyborów, nie mógł jednak pozostać bez odpowiedzi. Nie chodziło tylko o Polskę. Doradca do spraw bezpieczeństwa gen. Brent Scowcroft pisał w adresowanej do Busha notatce, że stoi on przed historyczną szansą. Jego europejski *tour* zaplanowany na lipiec 1989 – Warszawa, Budapeszt, Paryż, Haga – „jest pośród najważniejszych podróży odbytych przez amerykańskich prezydentów w powojennym okresie”. Tłumaczył, że w Polsce i na Węgrzech dokonuje się „bezkrwawa rewolucja”, która w razie sukcesu rozprzestrzeni się na Czechosłowację, a później na kolejne kraje. Ta pokojowa przemiana będzie kluczem do zjednoczenia Europy oraz trwałej zmiany relacji Wschód-Zachód⁷.

Strategia wobec Polski była głównym tematem spotkania prezydenta Busha z sekretarzem stanu Jamesem Bakerem, wiceprezydentem Danem Quayle'em, sekretarzem obrony Dickiem Cheneyem, szefem personelu Johnem Sununu oraz doradcą do spraw bezpieczeństwa gen. Brentem Scowcrofem. Jej zapis nie jest dostępny, jednak kluczowe punkty można odtworzyć na podstawie notatek przygotowanych w tamtym okresie przez gen. Scowcrofta oraz sekretarza Bakera.

Generał wskazywał na niestabilność sytuacji w Polsce. W jego ocenie największym problemem politycznym było zbliżające się głosowanie nad objęciem przez Wojciecha Jaruzelskiego stanowiska prezydenta. Sytuację pogarszał pogłębiający się kryzys. Scowcroft alarmował: „sytuacja gospodarcza nadal się pogarsza: stagnacja wzrostu, gwałtownie rosnąca inflacja, oszałamiające zadłużenie zagraniczne (40 miliardów dolarów) i ogromny deficyt budżetowy”. Jego zdaniem reformy były wdrażane opieszale, skutkiem czego nikt nie wierzył w ich powodzenie. Jednak jednocześnie wszyscy obawiali się, że wprowadzenie bolesnych, acz koniecznych reform doprowadzi do wybuchu niepokojów społecznych. Prezydent Bush powinien zareagować, stosując jednak wywarzone, ograniczone środki. Kluczowym pomysłem było stworzenie międzynarodowego konsorcjum mającego wspomóc Polskę oraz Węgry w procesie transformacji. Zaraz po wizycie w tych dwóch krajach Bush udawał się na spotkanie krajów G-7 do Francji – była to dobra okazja, aby forsować taki pomysł⁸. Wspólna inicjatywa, pod egidą Stanów

⁶ AMSZ, 2060, Szyfrogram Jana Kinasta w sprawie rozmowy z Robertem D. Blackwillem w dniu 20 czerwca 1989, 21 VI 1989, k. 49–51.

⁷ The George H.W. Bush Presidential Library and Museum, George H.W. Bush Presidential Records (dalej: G.B. Presidential Records), Memorandum for the President from Brent Scowcroft: your trip to Poland, Hungary, the Economic Summit and the Netherlands, 7 VII 1989.

⁸ G.B. Presidential Records, Meeting with the White House Summit Group on June 30 (Note from Brent Scowcroft to George Bush), 29 VI 1989.

Zjednoczonych, pozycjonowałoby prezydenta jako lidera państw Zachodu, jednocześnie nie nakładałoby na amerykańskiego podatnika znaczących obciążeń związanych z ratowaniem Europy Wschodniej.

Podobne stanowisko prezentował sekretarz stanu James Baker. Wskazywał on, że sytuacja w Europie Wschodniej niesie ze sobą tyleż zagrożeń, co szans. Najpoważniejszym niebezpieczeństwem było zachwianie równowagi między zmianami politycznymi i gospodarczymi. Nad wszystkim unosił się duch masakry na planu Tienanmen, która miała miejsce tego samego dnia, co wybory w Polsce. „Podczas gdy w Chinach reformy gospodarcze znacznie wyprzedziły zmiany polityczne, w Europie Wschodniej sytuacja jest nieco odwrotna. Na Węgrzech i w Polsce przeprowadzono znaczące reformy polityczne, ale, szczególnie w Polsce, nie towarzyszyły im jeszcze znaczące reformy gospodarcze – tłumaczył Baker. – W Polsce i na Węgrzech panują nierealistycznie wysokie oczekiwania, że przyniesie Pan znaczące nowe wsparcie gospodarcze, które nagrodzi ich za już poczynione postępy polityczne”⁹.

Zdaniem Bakera najważniejsze było uświadomienie wszystkim – zarówno komunistom, jak i Solidarności – że zachodnie wsparcie będzie skuteczne tylko wtedy, kiedy wdrożone zostaną prawdziwe reformy, na czele z prywatyzacją gospodarki. Stwierdził, że Polakom należy wysłać jasny sygnał, że ich los spoczywa w ich własnych rękach: „Stany Zjednoczone nie są w stanie ratować ich gospodarek, ale zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby im pomóc”. W ocenie sekretarza stanu Bush powinien jasno zadeklarować, że Stany Zjednoczone mierzą się z problemami gospodarczymi, mają ograniczone możliwości pomocy oraz wskazać na korzyści płynące z zawarcia porozumień z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Klubem Paryskim i Bankiem Światowym¹⁰.

Na rozbieżność tempa reform politycznych i ekonomicznych zwracał uwagę także Scowcroft, który wskazywał, że w Polsce uwidocznił się wyraźny kontrast między „politycznym przebudzeniem” a „pogarszającą się sytuacją gospodarczą”. Jaruzelski został poważnie osłabiony, komuniści byli w odwrocie, rządząca formacja nie miała szans na przeprowadzenie prawdziwych reform. Tymczasem Solidarność unikała wzięcia współodpowiedzialności, kurczowo trzymała się roli obserwatora i krytycznego komentatora rządu. Kierownictwo związku przeżywało kryzys tożsamości: zdawało sobie sprawę, że sytuacja jest zła, jednak obawiało się, że restrukturyzacja gospodarki doprowadzi do bezrobocia i wzrostu społecznego niezadowolenia. Scowcroft ostrzegał Busha, że zarówno rząd, jak i opozycja będą – publicznie i prywatnie – naciskać go w sprawie udzielenia finansowego wsparcia¹¹.

⁹ G.B. Presidential Records, Memorandum for the President from James A. Baker III: your visit to Europe, 30 VI 1989.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ G.B. Presidential Records, Memorandum for the President from Brent Scowcroft: scope paper – your visit to Poland, 29 VI 1989.

Prezydent Bush przyleciał do Warszawy 9 lipca 1989 r. Jednym z najważniejszych punktów jego wizyty było wygłoszenie przemówienia przed połączonymi izbami Sejmu i Senatu. Znajdziemy w nim znaczący passus: „W moim kraju rozumiemy wielkie problemy gospodarcze, które przed Wami stoją. Gospodarcze zubożenie stanowi niebezpieczeństwo mogące zagrozić każdemu wielkiemu eksperymentowi demokratycznemu. A ja muszę powiedzieć uczciwie: reformy i uzdrowienie gospodarcze nie mogą dokonać się bez wyrzeczeń. [...] Reformowanie gospodarki polskiej niesie historyczne wyzwanie. Nie może być żadnego substytutu dla własnych wysiłków Polski. Ale chcę podkreślić Wam dziś, że Polska nie jest samotna. Świadome wielkości chwili Stany Zjednoczone są gotowe pomóc, jeśli pomożecie sobie sami”. Prezydent publicznie przedstawił pakiet amerykańskiej pomocy: zapowiedział realizację wspólnej polityki wsparcia przez państwa G-7; zwrócenie się do Kongresu o 100 mln dolarów na wsparcie tworzonego sektora prywatnego; zachęcenie Banku Światowego do udzielenia 325 mln dolarów pożyczki na rzecz polskiego rolnictwa i przemysłu oraz dołożenie starań, aby wynegocjować korzystnie rozłożenie spłaty zadłużenia wspólnie z sojusznikami z Klubu Paryskiego¹².

Premier Mieczysław Rakowski napisał w swoim dzienniku, że „Bush był wręcz brutalny w swojej szczerości. Namawiał do ofiar i wyrzeczeń”¹³. Czy można obiektywnie powiedzieć, że w obliczu historycznego przełomu w Europie Wschodniej Amerykanie zaoferowali zbyt mało? Brent Scowcroft napisze po latach: „Był to – z politycznego punktu widzenia – bardzo kłopotliwy pakiet. Aczkolwiek niezależnie od tego, jak wielka i uzasadniona byłaby pomoc gospodarcza, nie miałyby zasadniczego znaczenia dla polskiej gospodarki i realizowanych w tym kraju reform, natomiast społeczeństwo polskie bardzo potrzebowało poczucia, że w okresie nadchodzących trudności gospodarczych i poświęceń, może liczyć na poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Sądziłem, że nasz pakiet pomocy nie spełniał wymogów takiego przesłania”¹⁴.

W czasie wizyty w Polsce, prezydent Bush odbył kilka ważnych spotkań, m.in. z przewodniczącym Rady Państwa Wojciechem Jaruzelskim oraz premierem Mieczysławem Rakowskim. Obaj przekonywali amerykańskiego przywódcę, że gotowi są poprowadzić kraj drogą bolesnych reform rynkowych. Zastrzegali jednak, że ich sukces zależy od tego, czy Zachód – a szczególnie Stany Zjednoczone – zdecydują się wesprzeć te wysiłki¹⁵. Jaruzelski wskazywał także na fakt, że do przeprowadzenia reform konieczne jest społeczne poparcie – jedyną możliwością, aby je zdobyć, jest współdziałanie z Solidarnością”. Generał tłumaczył amerykańskiemu

¹² Archiwum Sejmu, Sprawozdanie stenograficzne z uroczystego posiedzenia Sejmu i Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 10 lipca 1989 r.

¹³ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 473.

¹⁴ G. Bush, B. Scowcroft, *Świat przekształcony*, Warszawa 2000, s. 124.

¹⁵ AMSZ, 2061, Notatka informacyjna dotycząca wizyty oficjalnej prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki George H. W. Busha, 18 VII 1989.

prezydentowi, że trzeba przekonać Lecha Wałęsę, aby wziął współodpowiedzialność za losy państwa.

Argument trafił Bushowi do przekonania. Amerykański prezydent przekazał swoje – oraz Jaruzelskiego – obawy Wałęsie, który dyplomatycznie odpowiedział, że „Polacy wiedzą, iż muszą zabrać się do pracy. Utrzymywał jednak, że nie mogą czekać na realizację reform, dopóki nie otrzymają pomocy. Chciał, aby Zachód zainwestował w przyszłość Polski”. Przywódca Solidarności zapewniał, że związek jest pragmatyczny i gotowy na ustępstwa. „Nie byłem tego pewien – wspominał po latach Bush – aczkolwiek nie wyraziłem swoich wątpliwości głośno. Gospodarcze problemy Polski były olbrzymie i obawiałem się, że Solidarność nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wielkich wysiłków potrzeba, aby je przezwyciężyć”¹⁶.

Bush prosto z Europy Wschodniej poleciał do Francji, na szczyt przywódców państw G-7. Wsparcie dla Polski i Węgier było wśród najważniejszych tematów podnoszonych w czasie rozmów. Lektura protokołów uzmysławia, w jak czarnych barwach przywódca najbogatszych państw świata postrzegali sytuację w Polsce. Dyskutowali o skoordynowaniu całej akcji, jednak głównie żywnościowej. „W Budapeszcie oraz Warszawie, oni walczą w przeżycie” – stwierdził kanclerz Helmut Kohl, który jako pierwszy podniósł tę kwestię. Premier Margaret Thatcher uczuła, że sytuacja obu krajów nie jest podobna: „Nasza pomoc powinna zostać skierowana do Polski, nie do Węgier”. Bush stwierdził, że jej beneficjentem powinny zostać oba kraje, w czym poparł go prezydent François Mitterrand. Ustalono, że na niższym szczeblu rozpoczną się rozmowy na temat koordynacji, rodzaju oraz skali pomocy¹⁷.

W dokumencie końcowym znalazła się deklaracja poparcia dla zmian zachodzących w Polsce i na Węgrzech. Przywódcy G-7 wskazywali na alarmującą sytuację gospodarczą: „Podkreślamy, że w obecnej sytuacji Polska pilnie potrzebuje żywności. W tym celu zwracamy się do Komisji Wspólnot Europejskich o podjęcie niezbędnych inicjatyw w porozumieniu z pozostałymi państwami członkowskimi Wspólnoty oraz o włączenie, poza uczestnikami Szczytu, wszystkich zainteresowanych państw”. Wyrazili także poparcie dla otwarcia Polsce uproszczonej ścieżki pozyskania kredytów Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz przychylnych negocjacji z Klubem Paryskim¹⁸.

Transatlantycki konsensus był możliwy, ponieważ zarówno Amerykanie, jak i Europejczycy podobnie oceniali sytuację Polski. Doceniali historyczny wymiar zachodzących procesów oraz rozumieli potrzebę przyznania pomocy. Jednocześnie

¹⁶ G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 131.

¹⁷ First Plenary Session, Paris Economic Summit, <https://bush41library.tamu.edu/files/memconstelcons/1989-07-15--First%20Plenary%20Session-Paris%20Economic%20Summit.pdf> (dostęp: 20 IV 2025).

¹⁸ <https://g7g20-documents.org/database/document/1989-g7-france-leaders-leaders-language-declaration-on-east-west-relations> (dostęp: 20 IV 2025).

dostrzegali zagrożenia związane z zasilaniem niedziałającej gospodarki. Szczególnie Waszyngton obawiał się, że wyrzuci pieniądze w błoto – tak jak miało to miejsce w latach siedemdziesiątych. Jedyne rozwiązanie dostrzegano w tym, że polski rząd zainicjuje reformy zgodne z wytycznymi Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Stanowisko Waszyngtonu pokrywało się z perspektywą pozostałych zachodnich stolic oraz ustaleniami grupy roboczej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, powołanej do opracowania strategii wobec Europy Wschodniej: „pomoc Zachodu okazała się mniejsza od polskich oczekiwań. Uzgodniono, że należy unikać wrażenia, iż Zachód nie dotrzyma swoich obietnic wobec Polski, ale także nie dopuszczać do przeświadczenia, że pomoc zachodnia może zastąpić wysiłek, jaki sam naród polski musi uczynić. Nie jest możliwe, aby powtórzył się model wielkich transferów kapitału z lat siedemdziesiątych”¹⁹.

Problem polegał na tym, że po wyborach czerwcowych wytworzyła się w Polsce próżnia władzy. Komuniści znajdowali się w politycznym odwrocie, nie mieli mandatu społecznego do przeprowadzenia jakichkolwiek reform. Solidarność przyjęła stanowisko krytycznego obserwatora, unikając wzięcia współodpowiedzialności za przebudowę gospodarki. Sytuację zmieniło dopiero powołanie rządu solidarnościowego premiera Tadeusza Mazowieckiego.

Biały Dom wobec reformy Balcerowicza

Powołanie rządu Mazowieckiego było historycznym przełomem, stawiającym nowe wyzwania przed gabinetem Busha. Condoleezza Rice, przyszła sekretarz stanu, która odpowiadała wówczas w Radzie Bezpieczeństwa Narodowej za kwestie Związku Sowieckiego i Europy Wschodniej, pisała wtedy: „ostatnie przyspieszenie reform politycznych było oszałamiające. Utworzenie pierwszego niekomunistycznego rządu w powojennej Europie Wschodniej stanowi strategiczną zmianę o ogromnych proporcjach. W Kongresie i opinii publicznej rośnie presja na bardziej hojną reakcję. [...] Utworzenie rządu kierowanego przez Solidarność nakłada na Zachód, a w szczególności na Stany Zjednoczone, obowiązek udzielenia pomocy w celu zapobieżenia porażce Mazowieckiego. Problemem jest znalezienie środków, które byłyby zarówno przystępne cenowo, jak i skuteczne, biorąc pod uwagę chaotyczne otoczenie gospodarcze Polski. Każda pomoc z pewnością musi być warunkowa – powiązana z solidną polityką makroekonomiczną, reformami strukturalnymi i rozwojem prywatnej przedsiębiorczości”²⁰.

¹⁹ AIPN, BU 3057/51, Depesza MSZ w Madrycie do Ambasady Hiszpanii w Warszawie w sprawie spotkania grupy roboczej EWG do spraw Europy Wschodniej w dniu 13 lipca 1989, 21 VII 1989, k. 43–45.

²⁰ G.B. Presidential Records, Memorandum for Robert Gates from Condoleezza Rice/Adrian Basora: DC meeting to review options for further assistance to Poland, 29 VIII 1989.

Pisana na gorąco notatka Rice dobrze obrazuje podejście Białego Domu – dostrzeżenie wagi wydarzeń, które miały miejsce w Polsce nie zwalniało od obowiązku zachowania politycznego realizmu. Nie mogło być mowy o wsparciu bez gwarancji powodzenia reform gospodarczych, nawet w obliczu presji, której źródłem było amerykańskie społeczeństwo. Wielu senatorów, kongresmenów oraz Polonia naciskali na Biały Dom, aby ten podjął bardziej zdecydowane działania. Prezydent Bush był nieugięty, w swoim dzienniku zapisał: „Ciągłe słyszę krytyków mówiących, że nie robimy wystarczająco dużo w Europie Wschodniej [...] grupa krytyków skacze dookoła, mówiąc, że powinniśmy robić więcej. Chcą podwojenia wydatków. Nieważne na co, po prostu wysyłaj pieniądze. Myślę, że to szaleństwo. [...] Im dłużej jestem w tej pracy, tym mocniejsze mam przekonanie, że rozważa jest wartością, a doświadczenie ma znaczenie”²¹. Każdy krok miał być przemyślany, każda decyzja wyważona, nie było mowy o bezwarunkowym wsparciu dla polskiego rządu, nawet solidarnościowego.

Biały Dom nie mógł jednak pozostać bezczynny. Scowcroft sugerował Bushowi wyjście z sytuacji: „Uważam, że powinniśmy już teraz poważnie zastanowić się nad kolejnymi krokami, nad sposobami utrzymania przywództwa w wysiłkach Zachodu na rzecz pomocy Polsce, nie biorąc jednak wyłącznej odpowiedzialności za dobrobyt tego kraju. Zachodni Europejczycy mają równy – jeśli nie większy – udział w przyszłości Polski niż my, ale z różnych powodów jest mało prawdopodobne, aby działali tak szybko i skutecznie, jak byśmy chcieli, chyba że Stany Zjednoczone zapewnią niezbędne przywództwo”²². Przywództwo to jedno, partycypacja w kosztach to już co innego.

Na początku września 1989 r. Scowcroft przedłożył na ręce prezydenta analizę sytuacji w Polsce w kontekście ewentualnej pomocy gospodarczej. Stawiał sprawę jasno, twierdząc, że Stany Zjednoczone muszą pomagać Polsce, zbudować wizerunek kraju wspierającego solidarnościowy rząd oraz przewodzić wspólnemu frontowi państw G-24. Wynikało to nie tylko z kalkulacji geopolitycznej, ale także z faktu, że Biały Dom powinien wyprzedzać naciski Kongresu oraz amerykańskiej opinii publicznej. Generał jednak jasno zastrzegł, że rząd Mazowieckiego „nie może być zwolniony z zasadniczej potrzeby wdrożenia fundamentalnej reformy gospodarczej”. Scowcroft zdawał sobie sprawę, że amerykańskie wsparcie nie spełnia oczekiwań zarówno Wałęsy, jak i wielu członków Kongresu, jednak argumentował za udzielaniem umiarkowanego wsparcia i przestrzegał przed zwiększeniem jego skali. Wskazywał przy tym na dwie główne przeszkody: problem z pozyskaniem środków w budżecie oraz „brak realnej strategii reform gospodarczych w Polsce”²³.

²¹ G. Bush, *All the Best. My Life in Letters and Other Writings*, New York 2013, wpis z 8 X 1989 r., s. 442.

²² G.B. Presidential Records, Memorandum for the President from Brent Scowcroft: Poland: maintaining the initiative, b.d.

²³ G.B. Presidential Records, Memorandum for the president from Brent Scowcroft on decisions needed on additional assistance to Poland, b.d. [6 IX 1989?].

Prezydent miał przedstawić publicznie decyzję o umiarkowanym zwiększeniu wsparcia dla Polski w czasie wystąpienia 27 września 1989 r. Nawet w tej sprawie nie było zgody w gabinecie. Scowcroft wspominał: „w administracji zaczęto się zastanawiać, czy w ogóle powinniśmy dostarczać Polsce pomocy. Departament Stanu i Rada Bezpieczeństwa Narodowego chciały zwiększyć pomoc i skłonić Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy do znacznych inwestycji finansowych. [...] Natomiast Departament Skarbu stanowczo sprzeciwiał się jakiegokolwiek pomocy, dopóki Polska nie przyjmie programu reform”²⁴. Jednak nawet Departament Stanu oraz Rada Bezpieczeństwa nie zgadzały się na znaczące zwiększenie wsparcia bez reform.

Właśnie taką linię przedstawił pod koniec września 1989 r. sekretarz Baker w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Krzysztofem Skubiszewskim. Podkreślał, że Biały Dom będzie inaczej traktował solidarnościowy rząd Mazowieckiego niż jego komunistycznych poprzedników. „Jest to podejście wyjątkowe ze strony USA – tłumaczył Baker. – Bush zapewnił, iż Polska ma tytuł do liberalnej restrukturyzacji zadłużenia”. Sekretarz twierdził, że Stany Zjednoczone działają na rzecz zorganizowania międzynarodowej koalicji. Jednocześnie stanowczo podkreślał, jak istotne są kwestie reformowania gospodarki. Powrócił do znanego porównania: „Chcemy pomagać Wam w postępie politycznym i ekonomicznym – tłumaczył. – Jeden i drugi muszą iść w parze. Wskazuje na to przykład chiński”²⁵.

Zadanie przeprowadzania reform zostało powierzone Leszkowi Balcerowiczowi, który 12 września 1989 r. objął stanowisko wicepremiera i ministra finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Ekonomista, od lat pracujący nad zagadnieniem reform rynkowych, posiadający doświadczenia zdobyte na amerykańskich uczelniach, od początku zdawał sobie sprawę z wagi zdobycia zagranicznego wsparcia. Półtora tygodnia po objęciu stanowiska, 21 września 1989 r., spotkał się z amerykańskim ambasadorem oraz radcą do spraw ekonomicznych. Przedstawił dyplomatom zasadnicze założenia dotyczące ograniczenia inflacji, przyspieszenia reform rynkowych oraz wprowadzenia wymienialności złotego. Wicepremier obiecywał szybkie uzgodnienie programu dostosowawczego z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Zastrzegł jednocześnie, że powodzenie tych ambitnych reform jest uzależnione od „pożyczki stabilizacyjnej” w wysokości kilkuset milionów dolarów. Zaznaczył również, że rząd może zwrócić się o pomoc żywnościową – bał się, że sklepowe półki mogą świecić pustkami w okresie przedświątecznym²⁶.

²⁴ G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 148.

²⁵ AMSZ, 2059, Szyfrogram dotyczący rozmowy ministra Skubiszewskiego z sekretarzem Bakerem w dniu 26 września 1989, 27 IX 1989, k. 74–76.

²⁶ CIA, Freedom of Information Act Electronic Reading Room, Depesza Ambasady w Warszawie do Departamentu Stanu w sprawie spotkania z ministrem finansów Leszkiem Balcerowiczem, 21 IX 1989.

W ślad za depeszą opisującą spotkanie z Balcerowiczem, ambasada przesłała tekst memorandum dotyczącego założeń planowanej reformy²⁷. Robert Hutchings, były wicedyrektor Radia Wolna Europa, odpowiedzialny w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego głównie za sprawy Europy Środkowo-Wschodniej wspominał, że tekst ten został natychmiast rozdystrybuowany i przeanalizowany przez Radę Bezpieczeństwa, Departament Stanu i Departament Skarbu²⁸. Hutchings przekazał wstępną analizę programu gen. Scowcroftowi: „to program radykalnej operacji”. Klarował, że zakłada on walkę z inflacją, uwolnienie cen oraz budowę gospodarki rynkowej, m.in. poprzez prywatyzację, utworzenie giełdy oraz wprowadzenie wymienialności waluty. Program miał przyczepioną metkę z ceną – polski rząd domagał się znaczącego wsparcia: „kwoty i szczegóły nie są określone, ale biorąc pod uwagę bardzo ambitne cele przedstawione w pozostałej części programu i skalę poprzednich apeli Solidarności, przypuszczalnie myśli on w kategoriach setek milionów dolarów, a może nawet kilku miliardów. Prosi również o zwolnienie Klubu Paryskiego ze wszystkich płatności obsługi zadłużenia w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy, a następnie o znaczącą i trwałą redukcję zadłużenia”²⁹. Notatka nie zawierała ostatecznej oceny. Z jednej strony akcentowano zgodność przedstawionych założeń z oczekiwaniami Białego Domu i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Z drugiej strony Balcerowicz był raczej anonimową postacią (CIA dostarczyło jego krótki biogram); nikt nie był pewien, o jak duże wsparcie poproszą Polacy; nikt nie mógł też być pewien, czy plan nie był jedynie na pokaz. Te wątpliwości mogła rozwiązać planowana na koniec września wizyta Balcerowicza w USA.

W ostatnim tygodniu września w Waszyngtonie odbywała się sesja Rady Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, którego gośćmi byli ministrowie finansów oraz szefowie banków centralnych z całego świata. Polskę reprezentował Balcerowicz, który pełnił funkcję gubernatora z ramienia Polski. W skład delegacji wchodził: zastępca gubernatora i członek Rady Ministrów Witold Trzeciakowski, wiceminister finansów Janusz Sawicki oraz dyrektor w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Andrzej Olechowski. Celem polskiej delegacji było zaprezentowanie „Memorandum w sprawie programu reformy gospodarczej w Polsce i roli zagranicznego wsparcia finansowego”³⁰. Założenia programu zaprezentowano kilku grupom

²⁷ G.B. Presidential Records, Depesza ambasady USA w Warszawie do Departamentu Stanu w sprawie programu ekonomicznego polskiego rządu, 22 IX 1989.

²⁸ R.L. Hutchings, *American Diplomacy and the End of the Cold War. An Insider's Account of U. S. policy in Europe, 1989–1992*, Washington 1997, s. 75.

²⁹ G.B. Presidential Records, Memorandum for Brent Scowcroft from Robert Hutchings and Adrian Basora on Poland's Economic Reform Program, 23 IX 1989.

³⁰ Tekst opublikowano w: *Stanisław Gomułka i transformacja...*, s. 504–510; Archiwum MF, 1045/12, Sprawozdanie z pobytu delegacji Ministerstwa Finansów w Waszyngtonie na 44 Sesji Rad Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego w dniach 22–29 września 1989, 10 (?) X 1989, k. 17–24.

odbiorców. Pierwszą były osoby zarządzające międzynarodowymi instytucjami, na czele z MFW. Drugą byli ministrowie finansów Francji, RFN, Włoch oraz Japonii. Trzecią byli przedstawiciele amerykańskiej administracji: sekretarz skarbu Nicholas Brady, jego zastępca Richard McCormack, zastępca sekretarza stanu Lawrence Eagleburger oraz Brent Scowcroft.

Balcerowicz oraz jego współpracownicy odnieśli sukces. Program idealnie trafiał w oczekiwania zachodnich polityków oraz neoliberalnych ekonomistów. Polski wicepremier, który do tej pory był postacią anonimową, dał się poznać jako profesjonalista, przekonująco objaśniający plan działania. Szyfrogram Departamentu Stanu, opisujący jego wizytę zaczynał się od słów „Balcerowicz [was] a hit”. Polak tak przypadł do gustu amerykańskim dyplomatom, że został szybko ochrzczony w korespondencji sympatycznym zdrobnieniem. „Balcy [sic!] był bardzo skuteczny podczas swoich spotkań w mieście w tym tygodniu – oceniał Departament Stanu. – Wciąż jest wiele pytań dotyczących planu gospodarczego, ale nawet sceptycy musieli przyznać, że jak na dwa tygodnie urzędowania nie był to zły wysiłek”. Balcerowicz odbył bardzo udane spotkanie z Eagleburgerem, który był w Departamencie Stanu jednym z większych zwolenników wspierania Polski. Całość domykała smaczna anegdota: Balcerowicz czekał na Eagleburgera w sali George’a C. Marshalla, gdzie wisiał portret tego architekta najsłynniejszego programu pomocowego dla powojennej Europy. Wicepremier wskazał na obraz, uśmiechnął się i stwierdził: „To jest bardzo dobra wróżba”³¹.

Ostatnim amerykańskim rozmówcą Balcerowicza był Scowcroft. Robert Hutchings uprzedził generała, jakie wrażenie zrobił polski wicepremier na innych rozmówcach: „Zarówno Brady, jak i Eagleburger byli pod wrażeniem kalibru tych ludzi i determinacji, z jaką zajmują się polskim bałaganem gospodarczym. Nie przyjechali do Waszyngtonu, aby domagać się natychmiastowej pomocy gospodarczej, ale raczej, aby przedstawić swoje plany i potrzeby średnioterminowe. Przekonasz się, jak radykalne będą proponowane reformy. [...] [Balcerowicz] Będzie musiał usłyszeć od ciebie, że chcemy odpowiedzieć na wezwanie Polski o pomoc, chociaż nie oczekuje żadnych konkretnych gwarancji ani twardych liczb. W pełni zrozumiemy nasz pogląd, że nowa pomoc musi być powiązana z reformami i umową z Międzynarodowym Funduszem Walutowym”³².

Nie udało się odnaleźć notatki ze spotkania Balcerowicza oraz Scowcrofta. Robert Hutchings wspominał po latach: „generał, jak miał w zwyczaju, był przychylny, acz niezobowiązujący”³³. Sam Scowcroft napisał, że „przedstawiony przez siebie pakiet Balcerowicz określił jako minimalny – 500 milionów dolarów na pokrycie deficytu budżetowego w czwartym kwartale oraz miliard

³¹ National Security Archive, 19890929A Official-Informal No 162.

³² G.B. Presidential Records, Memorandum for Brent Scowcroft from Robert Hutchings on your meeting with Polish Deputy Prime Minister Leszek Balcerowicz, 25 IX 1989.

³³ R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 75.

dolarów na utworzenie funduszu stabilizacyjnego. Jego propozycja wydawała się spełniać wszelkie rozsądne wstępne warunki otrzymania pomocy³⁴. Biorąc pod uwagę decyzje podjęte przez doradcę do spraw bezpieczeństwa w kolejnych dniach, Balcerowicz osiągnął sukces.

Hutchings wspominał, że po wizycie Balcerowicza maszyna została wprawiona w ruch. Rozpoczęto prace nad poszukiwaniem rozwiązania, opierając się na założeniu, że to Stany Zjednoczone obejmą przewodnictwo w międzynarodowej inicjatywie na rzecz Polski. Aby zdobyć poparcie Zachodu, to USA musiały podjąć pierwsze zobowiązanie. Uznano, że fundusz stabilizacyjny powinien przyjąć formę dotacji, by nie zwiększać zadłużenia Polski. To rozwiązanie wymagało jednak zatwierdzenia przez Kongres. Pojawiło się pytanie: ile mają wydać Stany? Podczas spotkania z personelem Rady Bezpieczeństwa Narodowego Hutchings zaproponował wkład w wysokości 250 mln dolarów. Po dyskusji uzgodniono, że dotacja będzie wynosić 200 mln. Ustanowiono tym samym precedens, od tej pory 20% stało się punktem odniesienia dla amerykańskiego „sprawiedliwego udziału” w pomocy Europie Wschodniej³⁵.

Zaledwie kilka dni po wizycie Balcerowicza na biurko prezydenta Busha trafiła entuzjastyczna notatka Brenta Scowcrofta: „Polacy wydają się teraz gotowi do wdrożenia rygorystycznego programu reform gospodarczych i zamierzają zakończyć negocjacje z MFW do końca roku”. Generał ocenił, że Polska znalazła się w krytycznym punkcie, a nowe solidarnościowe władze zdecydowały, że muszą „wprowadzić radykalne, szokowe reformy teraz, podczas politycznego miesiąca miodowego rządu Mazowieckiego z polskim społeczeństwem. Zarys reformy gospodarczej przedstawiony przez Balcerowicza wzywa do natychmiastowej dewaluacji waluty i wycofania indeksacji płac w tym samym czasie, w którym kończą się subsydia cenowe. To radykalne wolnorynkowe podejście niesie ze sobą niebezpieczeństwo spirali inflacji (obecna roczna stopa jest już szacowana na setki punktów procentowych) i gwałtownego spadku poziomu życia. To z kolei zwiększa potencjał masowych strajków i niepokojów pracowniczych. Najwyraźniej Polacy kalkulują, że stopniowa realizacja reform gospodarczych, choć mniej niebezpieczna politycznie, nie przyniesie oczekiwanych rezultatów i może zostać ograniczona pod naciskiem bardziej radykalnego skrzydła Solidarności. Już teraz plan Balcerowicza został skrytykowany w Warszawie jako zbyt ekstremalny, a Lech Wałęsa, próbując uniknąć rozłamu w Solidarności, powiedział, że realizacja planu może stworzyć warunki do wojny domowej. Plan Balcerowicza jest kluczowym testem dla konsensusu politycznego w Polsce w sprawie właściwego kierunku reform gospodarczych”. Istotna była konkluzja Scowcrofta, wyraźnie sugerująca Bushowi kierunek działania: „Wielokrotnie powtarzaliśmy, podobnie jak

³⁴ G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 148.

³⁵ R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 75.

nasi sojusznicy, że Zachód jest gotowy pomóc Polakom, gdy ci zademonstrują gotowość do zaakceptowania trudnych i bolesnych reform. Plan Balcerowicza sugeruje, że są na to gotowi”³⁶.

W gabinecie nadal utrzymywały się wytyczone wcześniej linie podziałów. Departament Stanu oraz Rada Bezpieczeństwa Narodowego chciały zwiększenia pomocy, Departament Skarbu oraz Biuro Zarządzania i Budżetu domagały się, aby poczekać do formalnego zatwierdzenia planu Balcerowicza przez MFw, a sama pomoc nie wykraczała poza środki przewidziane w rezerwie celowej. „Poirytowany prezydent odrzucił pomysły Departamentu Skarbu i Biura Zarządzania i Budżetu – wspominał Scowcroft – postanowił, że postaramy się raczej znaleźć środki pomocy dla Polski w społeczności międzynarodowej, zamiast uzależnić się zbyt od ograniczonych zasobów pomocy Stanów Zjednoczonych”³⁷. Bush osobiście wysłał listy do przywódców G-7, których przekonywał do konieczności ustanowienia miliardowego funduszu. Zapowiedział, że Stany Zjednoczone jako pierwsze przekażą na jego konto 200 mln dolarów. Pomysł był dobry, Rada Bezpieczeństwa Narodowego wskazywała, że „sam fakt, że G-7 wesprze złotego, sprawi, że odżyje wiara w tę walutę”. Uzupełnieniem planu było wysłanie do Polski specjalnej misji prezydenckiej, która miała zdiagnozować sytuację gospodarczą³⁸.

Bush poinformował Mazowieckiego o swojej inicjatywie na początku października: „Raz jeszcze znalazłem się pod wrażeniem Pańskiego zdecydowania [w temacie] przyspieszenia realizacji ekonomicznych i politycznych zadań, jakie stoją przed Panem. Podzielać Pańskie nadzieje związane z przyszłością Polski i rozumiem, że powodzenie Pańskich wysiłków będzie zależne, częściowo, od zachodniego wsparcia. Moja Administracja przeprowadziła w ubiegłym tygodniu serię spotkań z Pańskimi kluczowymi ministrami i dokonała przeglądu ogólnych zarysów programu reform gospodarczych, który został przez nich przedstawiony. Jest to śmiały i odważny plan, który mam nadzieję doprowadzi do rychłego zawarcia porozumienia z MFw”. Bush informował, że osobiście zwróci się do przywódców krajów uprzemysłowionych w sprawie wsparcia dla Polski³⁹. W odpowiedzi Mazowiecki wyraził wdzięczność i podkreślił pełne zrozumienia dla tego, że uzyskanie zagranicznej pomocy jest uwarunkowane uzgodnieniem programu reform z Międzynarodowym Funduszem Walutowym⁴⁰.

³⁶ G.B. Presidential Records, Memorandum for the President from Brent Scowcroft: NSC meeting on new assistance for Poland, 3 X 1989.

³⁷ G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 148.

³⁸ G.B. Presidential Records, Memorandum for the President from Brent Scowcroft: NSC meeting on new assistance for Poland, 3 X 1989.

³⁹ MSZ, 2061, Tłumaczenie listu George’a Busha do Tadeusza Mazowieckiego, 4 X 1989, k. 47–48; G.B. Presidential Records, Message to Prime Minister Mazowiecki, 4 X 1989.

⁴⁰ G.B. Presidential Records, Letter from Prime Minister Mazowiecki to President Bush, 18 X 1989.

Listy przesłane przez Busha do przywódców G-7 były do siebie podobne. Prezydent zapewniał na przykład premier Margaret Thatcher, że jego doradcy odbyli liczne spotkania z Polakami oraz dokonali ewaluacji programu reform, którego integralną częścią jest prośba utworzenia miliardowego funduszu stabilizacyjnego: „Rząd Mazowieckiego doszedł do wniosku, że ma niewiele czasu na działanie i przedstawił śmiały i odważny plan reform. Uważam za niezwykle ważne, abyśmy zrobili wszystko, co w naszej mocy, aby pomóc Polakom odnieść sukces dzięki planowi reform, który uzyskał akceptację MFW. Szybkie zobowiązanie Zachodu do zapewnienia miliarda dolarów w formie dotacji po zawarciu umowy z MFW byłoby silną zachętą dla Polaków do kontynuowania reform”. Jasno zaznaczał, że pomoc warunkowana jest rzeczywistym wdrażaniem reform zaaprobowanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Podkreślał jednocześnie, jak poważna jest sytuacja: „Premier Mazowiecki i jego rząd mają szansę zdobyć zaufanie publiczne, które jest potrzebne, aby uzyskać poparcie dla trudnych kroków gospodarczych. Ale okno możliwości może być krótkotrwałe, ponieważ Polacy tracą cierpliwość do tego, co nieuchronnie będzie trudną, wyboistą drogą reform gospodarczych. Niebezpieczeństwo polega na tym, że niecierpliwość społeczeństwa i rozkręcenie spirali żądań płacowych może zagrozić postępowi w kierunku demokracji, a konsekwencje, jak zauważyłaś, wykraczają daleko poza samą Polskę. Musimy – bez podsycania poczucia kryzysu – zademonstrować nasze wsparcie, gdy nowy polski rząd zaczyna stawiać czoła ogromnym wyzwaniom gospodarczym i politycznym”⁴¹.

Odpowiedź Thatcher była entuzjastyczna: „Podobnie jak wy, jesteśmy pod wrażeniem polityki gospodarczej, którą Polacy nakreślili, i ich determinacji, by ją realizować. Będziemy w pełni popierać wysiłki zmierzające do zabezpieczenia silnego i zrównoważonego programu z MFW. To jest klucz do odblokowania dalszej pomocy, której wszyscy możemy udzielić”⁴². Kohl zwlekał z odpowiedzią, jednak i ona była entuzjastyczna i wyliczała, ile RFN może przeznaczyć na pomoc⁴³. Kanclerz stał się jednym z największych zwolenników stworzenia międzynarodowej koalicji działającej na rzecz Polski, mimo że do nowego rządu miał stosunek dość paternalistyczny. W czasie rozmowy z Bushem argumentował: „Reformy w Polsce idą do przodu. Mają nowy rząd z dobrymi ludźmi. Są zbyt idealistyczni i zbyt mało profesjonalni. Wielu z nich spędziło ostatnie kilka lat w więzieniach, a nie jest to miejsce, w którym można nauczyć się rządzić. Są oddani demokracji i ekonomii rynkowej; musimy im pomóc. Moja prośba jest następująca. Właśnie

⁴¹ G.B. Presidential Records, Message from President Bush to Prime Minister Thatcher via White House Privacy Channels, 4 X 1989.

⁴² G.B. Presidential Records, Text of a message dated 9 October 1989 from the Prime Minister to the President, 9 X 1989.

⁴³ G.B. Presidential Records, Message from the Federal Chancellor Kohl to President Bush, 6 XI 1989.

powiedziałem Margaret Thatcher, a jutro powiem Mitterrandowi, że powinniśmy przekazać instrukcje naszym przedstawicielom w MFW, aby negocjacje z Polską zostały szybko zakończone. Te negocjacje nie są przyjemne dla Polaków, ale są oni świadomi potrzeby i szukają jasnych warunków. Powinniśmy pomóc w osiągnięciu porozumienia do końca listopada. Więc proszę was, pomóżcie nam”⁴⁴. Bush zapisał w swoim dzienniku: „[Kohl] Uważa, że polscy przywódcy są naiwni. To dobrzy ludzie i naprawdę chcą odnieść sukces”⁴⁵.

W listopadzie 1989 r. miał miejsce symboliczny szczyt amerykańskiego zainteresowania Polską – wizyta Lecha Wałęsy w Waszyngtonie, połączona z jego wystąpieniem przed Kongresem. Jan Skórzyński, autor biografii przywódcy Solidarności, tak opisywał to wydarzenie: „Amerykański sukces Wałęsy przyćmił wszystkie poprzednie, także udane podróże. Podejmowano go tam z wielkim uznaniem dla jego roli publicznej, ale też pod wrażeniem autentycznej kariery self-made mana. Prezydent USA nazwał go ojcem duchowym przemian w Europie Wschodniej. «Być może historia tworzy ludzi, ale Lech Wałęsa stworzył historię» powiedział George Bush”⁴⁶.

Wałęsa usłyszał od sekretarza Bakera, że w Stanach istnieje szerokie, ponadpartyjne poparcie dla planu udzielenia pomocy Polsce, a prezydent Bush „wykazał wyraźnie swe stanowisko w tym względzie podczas szczytu w Paryżu, a także w toku rozmów z Kohlem i innymi przywódcami Zachodu”. Namacalnym efektem tych starań było udzielenie pomocy żywnościowej oraz zasilenie funduszu stabilizacyjnego sumą 200 mln dolarów. Nawet w takim momencie sekretarz stanu uznał za stosowne jasno zaznaczyć, że „USA przywiązują szczególne znaczenie do zawarcia przez Polskę porozumienia dostosowawczego z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Będzie ono stanowić «klucz do kredytów», które Polska chce uzyskać”⁴⁷.

Wałęsa oraz Bush zjedli wspólny obiad. Najprawdopodobniej nie sporządzono protokołu tego spotkania, jednak z notatek przygotowanych dla prezydenta można wnioskować, jakie tematy poruszano. Scowcroft uprzedzał, że Wałęsa uosabia charakterystyczne dla Solidarności pęknięcie. Patronował stworzeniu rządu Mazowieckiego i pozostaje jego rzecznikiem na arenie międzynarodowej, jednocześnie jednak jest liderem związkowym, którego interesy są rozbieżne z rządem, planującym bolesne reformy. Scowcroft przestrzegał Busha, że w tej sytuacji „szczególnie ważne jest, aby powiedzieć Wałęsie, iż USA i nasi sojusznicy byli pod wrażeniem planu przedstawionego przez ministra finansów Balcerowicza. Silne antyinflacyjne, prokapitalistyczne stanowisko Balcerowicza zostało [już] skrytykowane przez

⁴⁴ Telephone Conversation with Helmut Kohl, 10 X 1989, <https://bush41library.tamu.edu/files/memcons-telcons/1989-11-10--Kohl.pdf> (dostęp: 20 IV 2025).

⁴⁵ G. Bush, *op. cit.*, wpis z 8 X 1989 r., s. 442.

⁴⁶ J. Skórzyński, *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Gdańsk 2009, s. 222.

⁴⁷ AMSZ, 2063, Depesza z Waszyngtonu, 22 XI 1989, k. 85–86

Wałęsę jako antypracownicze. [Wałęsa] Musi wiedzieć, że Zachód może pomóc Polsce tylko wtedy, kiedy wdroży ona plan podobny do tego przedstawionego przez Balcerowicza”. Amerykański prezydent miał także przypomnieć, że wsparcie finansowe zależy od uzgodnienia programu z MFW⁴⁸.

Dzień po spotkaniu Wałęsy z Bushem Biały Dom otrzymał pierwsze analizy zespołu powołanego do oceny sytuacji gospodarczo-politycznej w Polsce. W jego skład wchodził m.in. Charles Dallara z Departamentu Skarbu, Robert Zoellick z Departamentu Stanu oraz Timothy Deal z Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Ocenili oni, że wysuwane przez Polskę prośby są racjonalne, pod warunkiem, że wdrażane będą obiecane reformy. Podkreślali, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Bank Światowy będą musiały odegrać większą rolę nadzorczą niż w odniesieniu do innych krajów. Jednocześnie podzielili się obawami, czy Fundusz „będzie w stanie przypisać właściwe lekarstwo dla wschodnioeuropejskiego kraju zmierzającego od gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki rynkowej”⁴⁹.

Kilka dni później do Polski przyleciała amerykańska misja prezydencka, która miała naocznie zbadać stan gospodarki oraz zorientować się, jak rysują się perspektywy reform. Amerykanie byli bardzo zadowoleni – zostali przyjęci przez wszystkich kluczowych polityków, otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi na pytania oraz wszystkie niezbędne informacje. Raport zdradzał, że członkowie misji żywili wobec Polaków pozytywne emocje, jednak jako zawodowcy przedstawili chłodną analizę. Adrian Basora przesłał ocenę na biurko Brenta Scowcrofta: „Pozytywem jest to, że rząd Mazowieckiego jest mocno zaangażowany w głębokie i szybkie reformy, a jego zespół ds. polityki gospodarczej jest energiczny i zdeterminowany. Są wdzięczni za pomoc USA i otwarci na rady. Negatywnym aspektem jest to, że nowy zespół jest skrajnie niedoświadczony, w wielu przypadkach dość naiwny oraz zaangażowany w zbyt głębokie i szybkie zmiany. Kluczowi ministrowie, choć bardzo inteligentni i niezwykle pracowici, mają wokół siebie tylko garstkę zaufanych, zdolnych ludzi”. Basora oceniał, że w krótkim okresie trzeba będzie udzielić im daleko idącego wsparcia finansowego. W długiej perspektywie kluczowe będzie doradztwo oraz zaangażowanie sektora biznesowego. Był przekonany, że na prawdziwy sukces tych reform trzeba będzie poczekać 5–10 lat⁵⁰.

Tymczasem Amerykanie prowadzili ofensywę dyplomatyczną na arenie międzynarodowej – zbierali środki na uruchomienie funduszu stabilizacyjnego. 13 grudnia 1989 r. – w ósmą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce – odbyło się spotkanie ministrów państw G-24, w czasie którego sekretarz

⁴⁸ G.B. Presidential Records, Dinner with Lech Walesa (Brent Scowcroft to the President), 13 XI 1989.

⁴⁹ G.B. Presidential Records, Memorandum for Brent Scowcroft from Timothy E. Deal: Poland: Evaluation of the Reform Program, 15 XI 1989.

⁵⁰ G.B. Presidential Records, Memorandum for Brent Scowcroft from Adrian Basora on Presidential Mission to Poland, 4 XII 1989.

Baker poprosił, aby omówiono sprawę dofinansowania rządu 10% (90% pokrywały państwa G-7)⁵¹. Tylko Amerykanie i Brytyjczycy wykładali pieniądze w formie daru, pozostałe państwa – przynajmniej największe – obiecywały pożyczki na korzystnych zasadach lub nowe linie kredytowe. David Mulford, podsekretarz departamentu skarbu do spraw międzynarodowych, wspólnie z Michele Camdessus, Dyrektorem Zarządzającym MFW, mobilizowali rządy państw G-7, jednocześnie odgrywając rolę adwokatów rządu Mazowieckiego⁵².

Trwał wyścig z czasem. Po latach Balcerowicz wspominał: „w ostatnich dniach grudnia mieliśmy mniej niż połowę tej sumy. Było nerwowo. Dzwoniłem do szefa MFW i rozmawiałem z nim w bardzo zdecydowany sposób: słuchaj, my tu już przyjmujemy przełomowe ustawy, a gdzie pieniądze? Wydzwaniałem za Davidem Mulfordem, zastępcą sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych, gdzieś zniknął, znalazłem go wreszcie w hotelu w Brukseli, złożonego grypą: gdzie pieniądze? W końcu miliarda dolarów się nie uzbierało na 1 stycznia, ale kilkaset milionów”⁵³. Darczyńcami były Stany Zjednoczone (200 mln) oraz Wielka Brytania (100 mln). Największymi kredytodawcami były RFN (250 mln), Japonia (150 mln) oraz Francja i Włochy (po 100 mln). Wydaje się, że nigdy nie udało się uzyskać łącznej kwoty w wysokości dokładnie miliarda dolarów. Na ostatniej prostej Stany Zjednoczone odjęły 860 tys. dolarów w związku z ograniczeniami budżetowymi. Jeżeli nie wyrównali tego później, to fundusz ostatecznie wyniósł nieco ponad 999 mln⁵⁴.

Konkluzje

Analiza dokumentacji Białego Domu ujawnia kluczowe aspekty amerykańskiej strategii wobec Polski w 1989 r. Głównym celem Stanów Zjednoczonych było zapewnienie stabilności w Europie Wschodniej. Waszyngton preferował ewolucję zamiast gwałtownych zmian, co tłumaczy poparcie George’a Busha dla Wojciecha Jaruzelskiego w wyborach prezydenckich w lipcu 1989 r. Obawiano się, że jego odrzucenie mogłoby prowadzić do destabilizacji, zagrażając procesowi demokracji i prowokując nieprzewidywalną reakcję Związku Sowieckiego.

Walny wpływ na strategię Białego Domu miała sytuacja gospodarcza Polski. Po czerwcowych wyborach, a zwłaszcza po wyborze Jaruzelskiego na prezydenta, Waszyngton uznał pogłębiający się kryzys gospodarczy za największe zagrożenie

⁵¹ R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 76.

⁵² Archiwum MF, 1045/24, List podsekretarza Mulforda do wicepremiera Balcerowicza, 19 XII 1989, k. 37–38; *ibidem*, List podsekretarza Mulforda do swoich odpowiedników z G-7, 18 XII 1989, k. 39–41.

⁵³ L. Balcerowicz, *Trzeba się bić*, rozmawia M. Stremecka, Warszawa 2014, s. 130.

⁵⁴ Archiwum MF, 822/22, Notatka Jerzego Boniuka i Stanisława Jędrzaka wraz z załącznikiem, Waszyngton, 21 XII 1989, k. 159–160.

dla stabilności kraju. Władze USA podkreślały, że pomoc finansowa powinna być uzależniona od wdrożenia reform. Zarówno prezydent Bush, jak i sekretarz stanu James Baker byli świadomi trudnej sytuacji polskiej gospodarki – zostali z jej stanem zapoznani jeszcze w latach osiemdziesiątych, za prezydentury Ronalda Reagana, kiedy pierwszy z nich był wiceprezydentem, drugi sekretarzem skarbu.

W drugiej połowie 1989 r. skala zmian w Polsce oraz rosnąca presja Kongresu i Polonii amerykańskiej doprowadziły do korekty polityki Waszyngtonu. Nadal jednak pomoc była wstrzemięźliwa – Biały Dom pamiętał lekcję płynącą z lat siedemdziesiątych, gdy znaczne kredyty dla Polski zostały zmarnotrawione. Rząd Mazowieckiego mógł liczyć na większe wsparcie niż jego poprzednicy, jednak Waszyngton nadal oczekiwał przede wszystkim zmian w gospodarce. Przełom nastąpił, gdy wicepremier Leszek Balcerowicz przedstawił plan reform gospodarczych – skłoniło to administrację USA do rewizji strategii. Biały Dom zdecydował się na wsparcie Polski i organizację międzynarodowej koalicji pomocowej.

Działania te miały kilka celów. Po pierwsze, wsparcie reform gospodarczych powinno zapewnić stabilność i sukces przemian demokratycznych. Ich powodzenie miało być zagwarantowane przez fakt, że program zmian będzie uzgodniony z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Po drugie, Stany Zjednoczone umacniały w ten sposób swoją pozycję lidera zachodniej koalicji wspierającej transformację Europy Środkowo-Wschodniej. Po trzecie, utworzenie międzynarodowego funduszu stabilizacyjnego pozwoliło podzielić koszty pomocy na kilka państw, dzięki czemu amerykański podatnik nie ponosił całego ciężaru finansowego. Po czwarte, potencjalny sukces przemian w Polsce mógł stanowić wzór dla innych krajów regionu.

Ważnym aspektem była również geopolityka. Na przełomie 1989 i 1990 r. Rada Bezpieczeństwa Narodowego podkreślała, że planowane zmniejszenie amerykańskiej obecności militarnej w Europie powinno zostać skompensowane wzmocnieniem wpływów politycznych, dyplomatycznych, kulturalnych i handlowych. „Europa Wschodnia jest kluczem do wzmocnienia naszej przyszłej pozycji w Europie jako całości” – tłumaczono. Polska stała się kluczowym elementem tej strategii.

Rząd Tadeusza Mazowieckiego wykorzystał sprzyjającą sytuację dzięki szybkemu działaniu i konsekwentnej realizacji reform przez wicepremiera Balcerowicza. W grudniu 1989 r. Marek Dąbrowski, wiceminister finansów, ostrzegał parlamentarzystów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, że Polska nie jest już jedynym krajem wychodzącym z komunizmu, a międzynarodowa uwaga szybko się rozprasza. „Jeśli tę okazję przegapimy, może się okazać, że tak sprzyjające okoliczności do uzyskania pomocy finansowej już się nie powtórzą” – podkreślał⁵⁵. Już z perspektywy końca 1989 r. było widać, jak słuszna była to przestroga.

⁵⁵ Archiwum Senatu, Kolekcja Archiwa Przełomu, Posiedzenia OKP, Stenogram z posiedzenia OKP 8 grudnia 1989 r., k. 9.

W 1990 r. priorytety międzynarodowe uległy zmianie. Fala aksamitnych rewolucji przetaczała się przez Europę Wschodnią. Lech Wałęsa, legenda Solidarności, ustąpił symboliczne miejsce Václavowi Havlowi, kiedy ten został pierwszym opozycjonistą-prezydentem. Biały Dom zajęła sprawa zjednoczenia Niemiec, przyszłości NATO oraz wojna w Zatoce Perskiej. Ograniczone zasoby finansowe oraz rosnąca liczba państw ubiegających się o pomoc zmniejszyły pulę środków dostępnych dla regionu. Robert Hutchings wspominał, że przy okazji ustalania wysokości wkładu do funduszu stabilizacyjnego ustalono „sprawiedliwy udział” USA w programach pomocowych dla krajów Europy Wschodniej na 20%. Już w 1990 r., „gdy coraz więcej krajów Europy Wschodniej zaczęło ustawiać się w kolejce po ograniczone zasoby, szczególnie w celu wsparcia bilansu płatniczego, zaczęliśmy zalegać z naszym «sprawiedliwym udziałem»” – wspominał po latach Hutchings⁵⁶.

Polski rząd skorzystał z krótkiego okna możliwości, jakie otworzyło się w drugiej połowie 1989 r. Co więcej, determinacja Mazowieckiego oraz Balcerowicza w dążeniu do realizacji społecznie bolesnych reform upewniło Biały Dom, że Polska nie powtórzy błędów lat siedemdziesiątych. Kiedy w lipcu 1990 r. premier Mazowiecki zwrócił się do prezydenta Busha z prośbą o redukcję polskiego zadłużenia, amerykański prezydent obiecał wsparcie⁵⁷.

Leszek Balcerowicz po latach podkreślał: „Stany Zjednoczone, choć nie były naszym największym wierzycielem, odegrały kluczową rolę polityczną. To dzięki ich przywództwu udało się przekonać Japonię do redukcji długu, a jeszcze większe znaczenie miała postawa Niemiec”⁵⁸. To było kluczowe – Biały Dom po raz kolejny postanowił zostać liderem międzynarodowej akcji na rzecz pomocy Polsce. Scowcroft tłumaczył Busowi, że Stany Zjednoczone mogą nawet jednostronnie umorzyć polski dług, ale lepiej tego nie robić, bowiem najistotniejsze jest przekonanie innych państw G-7 do wspólnego działania. Strategia Busha zakładała

⁵⁶ R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 75.

⁵⁷ G.B. Presidential Records, List premiera Mazowieckiego do prezydenta Busha, 3 VII 1990 [6552]; *ibidem*, Odpowiedź prezydenta Busha na list Mazowieckiego, 22 VIII 1990 [6550]. Analiza dokumentacji wskazuje, że decyzja o rozpoczęciu kampanii na rzecz redukcji zadłużenia Polski zapadła jeszcze przed zakończeniem operacji ratowania oficerów amerykańskiego wywiadu w Iraku przez funkcjonariuszy Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa. Sugeruje to, że powszechna opinia, jakoby redukcja długu była nagrodą za tę misję, nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Warto to podkreślić, zwłaszcza że twierdzenie to pojawia się w wielu publikacjach, w tym także w moich wcześniejszych opracowaniach (J. Pomfret, *Pozdrowienia z Warszawy. Polski wywiad, CIA i wyjątkowy sojusz*, Kraków 2022, s. 199; T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019, s. 241). W tym kontekście należy przyznać rację Leszkowi Balcerowiczowi, który stwierdził: „nie neguję operacji, ale jej wpływ na redukcję długu przez Amerykanów” (L. Balcerowicz, *op. cit.*, s. 158). Co istotne, dyplomaci zajmujący się Polską, tacy jak Hutchings czy Simons, również nie wskazują na tę operację jako czynnik decydujący. Choć nie można wykluczyć, że ten sukces miał pewne znaczenie, to jednak nie on był głównym motorem decyzji o redukcji długu.

⁵⁸ L. Balcerowicz, *op. cit.*, s. 154.

przekonanie kanclerza Kohla, by Niemcy wsparły redukcję długu. Następnie w kolejności liczone na przekonanie pozostałych państw europejskich, a na końcu najbardziej opornych: Kanady oraz Japonii⁵⁹.

Thomas Simons, ambasador USA w Polsce w latach 1990–1993, obrazowo opisał tę operację: „Przewodziliśmy tej szarzy [...]. Departament Skarbu musiał zostać w to wciągnięty; oni naprawdę nie chcieli tego robić [...] ale kiedy dostali rozkaz, zrobili to”⁶⁰. W 1992 r., przy okazji wizyty Lecha Wałęsy w USA, oficjalnie ogłoszono redukcję polskiego zadłużenia o połowę. Hutchings wspominał, że negocjacje w gronie państw G-7 trwały miesiącami, a kluczowe znaczenie miały osobiste rozmowy prezydenta Busha z przywódcami największych gospodarek świata⁶¹.

Konsekwencja w przeprowadzaniu reform oraz skuteczna dyplomacja odegrały kluczowe role w pozyskaniu wsparcia Stanów Zjednoczonych oraz społeczności międzynarodowej. Strategię Białego Domu można najkrócej sprowadzić do maksymy: „pomagaj tylko tym, którzy sami mogą sobie pomóc” – gabinet Busha oczekiwał, że wsparcie dla Polski będzie uwarunkowane gotowością do wdrożenia w życie znaczących reform oraz konsekwencji w działaniu. Doświadczenia Polski związane z realizacją planu Balcerowicza pokazują, jak krajowe inicjatywy reformatorskie i wsparcie międzynarodowe wzajemnie uzupełniały się w procesie transformacji gospodarczej.

Waiting for Balcerowicz: The White House's Policy Towards Economic Reforms in Poland in 1989 (Summary)

This article examines the George H.W. Bush administration's policy toward Poland in 1989, a pivotal year when political and economic transformation became paramount. Washington viewed economic reforms as essential for ensuring political stability and fostering successful democratisation. However, past failures in the 1970s made the US wary of providing extensive assistance. Bush's strategy operated on the principle of “helping only those who help themselves”. The White House conditioned its support on the Polish authorities implementing a reform program consistent with the International Monetary Fund (IMF) guidelines. A significant turning point occurred when Leszek Balcerowicz presented a radical reform plan that gained the approval of the US administration, leading to the establishment of an international stabilisation fund. Poland effectively capitalised on a brief “window of opportunity” created by the international community's focus on the political upheaval. By facilitating support, the White House bolstered its leadership role in the transformation process across Central and Eastern Europe. This article highlights how the interplay between domestic reforms and international support shaped the character of Poland's transformation.

⁵⁹ G.B. Presidential Records, Memorandum for the president from Brent Scowcroft on Polish Debt, 15 X 1990.

⁶⁰ Interview with ambassador Thomas Simons by Charles Stuart Kennedy, 22 VII 2004 (The Association for Diplomatic Studies and Training Foreign Affairs Oral History Project), s. 180, <https://adst.org/oral-history/> (dostęp 15 IV 2025).

⁶¹ R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 220.

Bibliografia

Źródła archiwalne

The George H.W. Bush Presidential Library and Museum
 Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
 Archiwum Ministerstwa Finansów
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
 CIA, Freedom of Information Act Electronic Reading Room
 National Security Archive

Opracowania i źródła wydane

Balcerowicz L., *Trzeba się bić*, rozmawia M. Stremecka, Warszawa 2014
 Bałtowski M., Miszewski M., *Transformacja gospodarcza w Polsce*, Warszawa 2006
 Bush G., *All the Best. My Life in Letters and Other Writings*, New York 2013
 Bush G., Scowcroft B., *Świat przekształcony*, Warszawa 2000
 Domber G., *Empowering Revolution. America, Poland, and the End of the Cold War*, Chapel Hill 2014
 Dudek A., *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019
 Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014
Dylematy. Intelktualna historia reform Leszka Balcerowicza, red. J. Luszniwicz, W. Morawski, A. Zawistowski, Warszawa 2021
 Friszke A., Kornat M., Stemplowski R., *Dwie epoki. O celach w polskiej polityce zagranicznej 1918–1939 i 1989–2015*, Warszawa 2020
 Grala D., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005
 Hutchings R.L., *American Diplomacy and the End of the Cold War. An Insider's Account of U. S. policy in Europe, 1989–1992*, Washington 1997
 Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012
 Kowalik T., www.polskatransformacja.pl, Warszawa 2009
 Kozłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019
 Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013
 Pomfret J., *Pozdrowienia z Warszawy. Polski wywiad, CIA i wyjątkowy sojusz*, Kraków 2022
 Przeperski M., Wicenty D., *Nowe perspektywy w badaniach transformacji ustrojowej*, w: *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy*, red. M. Przeperski, D. Wicenty, Gdańsk–Warszawa 2022
 Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005
 Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009
 Skórzyński J., *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Gdańsk 2009
 Stanisław Gomułka i transformacja polska. *Dokumenty i analizy 1968–1989*, red. T. Kowalik, Warszawa 2010
 Tyszkiewicz J., *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015

Tomasz Kozłowski – historyk, doktor politologii. Pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN oraz Biura Badań Historycznych IPN. Specjalizuje się w historii Solidarności oraz transformacji politycznej po 1989 r. Ostatnio wydał książkę *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990* (Warszawa 2019).

Kontakt: tomekkozowski7@gmail.com